



DYLEMATY POLSKIEJ DEMOKRACJI

redakcja naukowa
Łukasz Danel i Jerzy Kornaś

DYLEMATY POLSKIEJ DEMOKRACJI

redakcja naukowa

Łukasz Danel i Jerzy Kornaś

Kraków 2012

Recenzenci:

prof. dr hab. Andrzej Jaeschke

prof. dr hab. Edward Olszewski

Projekt okładki:

Agencja Point4Art

www.point4art.com.pl

Skład:

Marcin Kukielka

Opracowano na podstawie tekstów Autorów

© Copyright by Katedra Nauk Politycznych

Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Kraków 2012

All rights reserved

Książka, ani żaden jej fragment, nie może być przedrukowywana bez
pisemnej zgody Wydawcy

Wydawca:

Fundacja Gospodarki i Administracji Publicznej

ul. Rakowicka 10B/10, 31-511 Kraków

www.fundacja.e-gap.pl

ISBN 978-83-934679-3-8

Nieposłuszeństwo obywatelskie w XXI wieku

Wprowadzenie

Partycypacja polityczna oznacza nic innego jak angażowanie jednostek w działania struktur i instytucji demokratycznego państwa, a więc instytucji władzy publicznej oraz zarządzanych przez nie i podległych im organizacji sektora publicznego¹. W szerszym ujęciu jest to zjawisko uczestnictwa, oznaczające udział jednostki w procesie interakcji społecznej, polegający na określonym sposobie zachowania się. Aktywność ta jest z jednej strony sposobem wspierania decyzji podejmowanych przez aktorów sceny politycznej, z drugiej strony może być narzędziem wyrażającym sprzeciw i niezadowolenie obywateli wobec działań podejmowanych przez instytucje państwowe i organy władzy. Na aktywność w sferze publicznej składają się działania inicjowane przez obywateli, podejmowane po to, by wpłynąć na decyzje podejmowane przez przedstawicieli władz publicznych lub współobywateli (przyszłych wyborców). Należy uznać, iż podstawowym celem partycypacji publicznej w państwie demokratycznym jest drzemiąca w tym zjawisku zdolność do kontrolowania polityki i jej głównych aktorów. Należy zaznaczyć, że współczesna filozofia polityki sferę publiczną pojmuje bardzo szeroko. Ma to być przestrzeń społecznego dialogu, nie tylko w kwestii polityki, ale także kultury i społeczeństw, jako takiego. Udział w publicznej dyskusji jest, na równych prawach, prawem każdego człowieka i katalizatorem samookreślenia². Zaangażowanie obywatelskie w życiu społecznym i politycznym stanowi swego rodzaju antidotum na niedostatki i zagrożenia ze strony reprezentatywnego rządu demokratycznego³.

Partycypacja publiczna może przejawiać się na wiele sposobów. W artykule zostanie przeanalizowane zjawisko, które ma na celu głównie przeciwstawianie się prowadzonej przez władze polityce, wyrażenie niezadowolenia, mowa o obywatelskim nieposłuszeństwie. Ma ono długą tradycję, jest formą partycypacji politycznej, której korzenie sięgają czasów antycznych. Genera-

¹ Za: www.deczydujmyrazem.pl/partycypacja/co_to_jest_partycypacja__.html [09.2011].

² R. Proszak, *Rzecz o sprawiedliwości. Komunitarystyczna krytyka współczesnego liberalizmu amerykańskiego*, Kraków 2004, s. 171.

³ D. Pietrzyk-Reeves, *O wzajemnej złożonej relacji pomiędzy porządkiem obywatelskim a demokratycznym*, [w:] *Samotność idei? Społeczeństwo obywatelskie we współczesnym świecie*, red. B. Krauz-Mozer, T. Borowiec, Kraków 2007, s. 31.

lizując, obywatelskie nieposłuszeństwo jest symbolicznym, świadomym złamaniem norm prawnych za sprawą zgodnych z sumieniem pobudek. Akt obywatelskiego nieposłuszeństwa należy rozumieć jako specyficzne działanie społeczne skierowane przeciw niesprawiedliwemu prawu lub takiej samej praktyce. Cechą konstytutywną obywatelskiego nieposłuszeństwa jest naruszenie prawa, bądź zaniechanie nakazanego przepisem prawnym działania lub odrzucenie polityki rządu i poddanie się wynikającej z naruszanego przepisu karze.

Należy przyjąć generalne założenie, iż obowiązek polityczny i obywatelskie posłuszeństwo oparte winny być na zgodzie, tj., nie można od nas, będąc w zgodzie z prawem, wymagać niczego, co nie jest zgodne z naszą nieprzymuszoną i świadomą wolą. Oczywiście, aby nie popaść w anarchizm, należy pamiętać, iż w demokratycznym systemie politycznym rząd zasługuje na posłuszeństwo, jeżeli jego nakazy są zgodne z tym, co już Rousseau nazwał, wolą powszechną. Wola powszechna ma na uwadze wspólny interes, a więc aby wola mogła być uznana za powszechną musi być nastawiona na dobro każdego. Teoria woli powszechnej mówi nam, że rząd ma uzasadnione prawo do żądania posłuszeństwa tylko wtedy, kiedy jego nakazy reprezentują prawdziwy, ostateczny interes całego ludu. W demokracji wolę wszystkich rozumiemy jako wolę większości. Ta koncepcja wprowadza możliwość zachowania poczucia własnej wolności, nawet jeśli jesteśmy posłuszni pod przymusem⁴. Życie w społeczeństwie demokratycznym, jeżeli ma być choć odrobinę lepsze od tyranii, wymaga istnienia pewnej bezstronności, ale skoro w wielu kwestiach konieczne są wspólne działania, jedyną praktyczną formą działań bezstronnych staje się właśnie prawo większości⁵. Przyjmując za pewnik tezę, iż w cywilizowanym społeczeństwie posłuszeństwo jest normą a nieposłuszeństwo wyjątkiem, należy jednak pamiętać, że w demokratycznym systemie rządów dopuszczalna jest sytuacja obywatelskiego nieposłuszeństwa.

Powodem aktów nieposłuszeństwa obywatelskiego w państwie demokratycznym jest poczucie ludzi, że ich wolność została ograniczona. Wolność pojmowana w szerokim znaczeniu słowa; swobody dokonywania wyborów, rozwoju osobowości, podejmowania decyzji, samodzielności. Wolność, która jest wartością przyrodzoną, niezbywalną, niepodzielną. Jest wartością powszechną i nienaruszalną. Wolność to podstawa liberalnej teorii państwa opartej na przeświadczeniu, że jednostka i jej rozwój są ważniejsze i zarazem potężniejsze, niż rządy i instytucje państwowe. Należy tu przywołać teorię poziomej umowy społecznej Locke'a, w której jednostki dopiero po poprzednim zawarciu umowy między sobą i stworzenia społeczeństwa,

⁴ Zob.: G. Tinder, *Myślenie polityczne*, Warszawa 2003, s. 127-128.

⁵ B. Russell, *Władza. Nowa analiza społeczna*, Warszawa 2001, s. 219.

zawierają umowę z rządzącymi. Rządzącymi, którzy czasem zapominają o tym, że władzę otrzymali od jednostek. Obywatelskie nieposłuszeństwo jest usprawiedliwione w przypadkach, kiedy występuje uzasadnione przekonanie, że władze złamały lub znacznie przekroczyły swój mandat, działając poza swoimi kompetencjami. Obywatelskie nieposłuszeństwo ma za zadanie wzbudzić zainteresowanie opinii publicznej i przedstawić społeczeństwu poglądy uczestników protestu⁶.

Odrobina historii idei

Ideę obywatelskiego nieposłuszeństwa można rozumieć, jako swego rodzaju kontestację, co oznacza kwestionowanie czegoś, poddawanie w wątpliwość, demonstrowanie, manifestowanie sprzeciwu, protestu. Kontestator to osoba, która nie przestrzega powszechnych wzorców zachowań, bądź celowo je odrzuca, kierując się własnymi standardami, zgodnymi z wyznaczaną hierarchią wartości⁷.

W czasach nowożytnych obywatelskie nieposłuszeństwo jest zjawiskiem stosunkowo nowym. Powszechnie uważa się, iż koncepcja ta pojawiła się po raz pierwszy w Stanach Zjednoczonych w połowie dziewiętnastego wieku. W swoich początkach był to raczej pewien niezorganizowany ruch społeczny niż wyraźnie ukształtowana doktryna. Zapoczątkował go Henry David Thoreau, który w 1846 roku demonstracyjnie odmówił zapłacenia jednego dolara podatku, za co został umieszczony w więzieniu, a trzy lata później w swym eseju (zatytułowanym *Obywatelskie nieposłuszeństwo*) dał wyraz swojemu sprzeciwowi wobec dominującego w państwie amerykańskim sposobu sprawowania władzy, m.in. prowadzonej przez rząd Stanów Zjednoczonych polityki podatkowej oraz niezgody na wojnę z Meksykiem. Według Thoreau obywatel przede wszystkim jest człowiekiem, później przedmiotem polityki, prawa. Człowiek w pierwszym rzędzie powinien mieć na uwadze, co jest wg niego słuszne i właściwe, dopiero potem, co jest legalne, prawne. Jedynym obowiązkiem każdego z nas jest czynienie tego, co uznamy za słuszne w danych okolicznościach⁸. Wierność własnemu sumieniu jest dla Thoreau równoważna z najlepszą służbą dla państwa. Jeżeli więc prawo państwowe jest niesprawiedliwe, obywatel może odmówić państwu

⁶ R. Pankowski, *O obywatelskim nieposłuszeństwie i demokracji bezpośredniej. Uwagi teoretyczne*, [w:] Między lobbingiem a akcją bezpośrednią: <http://zb.eco.pl/bzb/21/uwagi.htm> (wejście 01.2011).

⁷ Za: M. Majorek, *Pomiędzy społeczeństwem obywatelskim, a obywatelskim nieposłuszeństwem. Kontestacja społeczna jako forma współczesnej postawy obywatelskiej*, [w:] *Samotność idei?*, op. cit., s. 49, 50.

⁸ M. du Vall, *Electronic Civil Disobedience (ECD) jako jedna ze współczesnych form obywatelskiego nieposłuszeństwa*, [w:] „Państwo i Społeczeństwo”, red. S. Kilian, nr 1/2010, s. 124.

posłuszeństwa i takie prawo łamać. Tak postępując, obywatel czyni to w imię „jednoosobowej większości”, przedkładając sumienie nad wszystko inne⁹. Według Thoreau, jednostka powinna poszukiwać wyższych praw i żyć zgodnie z nimi. Musi jednak podporządkować się regułom typowym dla demokracji. To doprowadza do konfliktu pomiędzy moralnością a obowiązками politycznymi. W związku z tym, że większość w demokracji jest najmocniejsza jedynie pod względem fizycznym, to decyzje rządu podejmowane według zasady większości nie mogą być sprawiedliwe¹⁰. Stąd też, niesprawiedliwość jest częścią składową ustroju demokratycznego. Obywatele są traktowani jak maszyny do głosowania – nie służą państwu swoim sumieniem, czyli tym, co mają najlepsze. Tych natomiast, którzy działają według własnego sumienia, państwo traktuje jak wrogów¹¹.

Pisząc o nieposłuszeństwie obywatelskim nie można zapominać o roli, jaką w rozwoju doktryny tej szczególnej formy partycypacji politycznej, mieli Hannah Arendt czy John Rawls. Według Arendt nieposłuszeństwo obywatelskie powstało dzięki osobliwemu połączeniu moralności, legalności, sumienia i dualnemu systemowi prawa Stanów Zjednoczonych. Jednocześnie zauważyła, iż w czasach takich jak okres protestów antywojennych, nazywanych przez Arendt czasami zamętu, różnica pomiędzy czynami mającymi znamiona łamania prawa dla wyższego celu, jakim jest zbadanie jego konstytucyjność, a zwykłymi wykroczeniami staje się bardziej ulotna¹². Kontynuując Arendt stwierdza, że nieposłuszeństwo obywatelskie ma szansę na powodzenie jedynie wtedy, jeżeli będzie praktykowane przez grupę ludzi. Pojedynczy człowiek, który działa sam i nie ma wspólnych celów z innymi ludźmi, postrzegany będzie jako dziwak¹³. Zgodne jest to z powszechnie przyjętym rozumieniem partycypacji politycznej, która była by skuteczna, musi polegać na współpracy zainteresowanych obywateli. Muszą się oni umieć zorganizować, zdobyć niezbędne informacje i środki, dobrać właściwe strategie i taktyki, a w końcu umiejętnie je wdrożyć, co wymaga posiadania (bądź nabycia) odpowiednich kompetencji. Zasadniczo w ten sposób w życiu wspólnoty mogą uczestniczyć członkowie społeczności lokalnych, społeczności funkcjonalnych lub grup interesu¹⁴. Arendt pisze, iż nieposłuszeństwo obywatelskie pojawia się wówczas, gdy znacząca liczba obywateli dochodzi do przekonania, że normalne kanały dokonywania zmian nie funk-

⁹ www.scribd.com/doc/34838431/Thoreau-Obywatelskie-niepos%C5%82usze%C5%84stwo [I 2011] s. 8.

¹⁰ *Ibidem*, s. 2.

¹¹ *Ibidem*, s. 3.

¹² H. Arendt, *O przemocy. Nieposłuszeństwo obywatelskie*, Warszawa 1999, s. 144.

¹³ *Ibidem*, s. 145.

¹⁴ Za: www.decdujmyrazem.pl/partycypacja/co_to_jest_partycypacja_.html [09.2011].

cjonują, a skargi nie zostaną wysłuchane lub uwzględnione, albo przeciwnie, że rząd chce dokonać zmian i zabrał się do tego bez pytania¹⁵.

Rawls zaproponował w *Teorii sprawiedliwości* następującą definicję nieposłuszeństwa obywatelskiego: „nieposłuszeństwo obywatelskie charakteryzuje się publicznym, wolnym od przemocy, kierowanym przez sumienie, lecz sprzecznym z obowiązującym prawem działaniem, które ma na celu doprowadzenie do zmiany obowiązujących norm prawnych, lub zmiany polityki rządu¹⁶.” Według Rawlsa, o nieposłuszeństwie obywatelskim możemy mówić jedynie wtedy, jeżeli zostaną spełnione trzy następujące warunki: protest musi być skierowany przeciwko istotnym przypadkom niesprawiedliwości; możliwości legalnego rozwiązania problemu zostały wyczerpane; przejawy nieposłuszeństwa obywatelskiego nie mogą przyjąć rozmiarów, które mogłyby zagrażać funkcjonowaniu porządku konstytucyjnego. Rawls twierdzi, że zjawisko, jakim jest nieposłuszeństwo obywatelskie, pojawia się tylko w demokratycznym państwie i społeczeństwie. Dotyczy ono obywateli przestrzegających „konstytucji”. Istotą problemu, podobnie jak u Thoreau, jest konflikt obowiązków, w którym z jednej strony istnieje obowiązek podporządkowania się uchwalonym przez większość normom, a z drugiej strony – w obliczu posiadanego prawa do obrony własnej wolności i obowiązku oporu przeciwko niesprawiedliwości – nie będzie on obowiązywał.

Praktyka obywatelskiego nieposłuszeństwa na większą skalę rozwinęła się w XX w. wraz z powszechnym wzrostem świadomości społecznej i kształtowaniem się społeczeństw obywatelskich. Za przykład obywatelskiego nieposłuszeństwa niech posłuży nam tutaj działalność Mahatmy Gandhiego czy Martina Luthera Kinga, które nie miały na celu osiągnięcia stanu anarchii, nawet gdy ich stosunek do modelu państwa, w którym przyszło im żyć, nie był pozytywny. Postrzegali oni obywatelskie nieposłuszeństwo raczej w duchu czynnego niepodporządkowania się jakimś wybranym przepisom, a nie kwestionowania całego systemu społeczno-politycznego. Ucząc się od tak wielkich reprezentantów „ruchu protestu” należy uzmysłwić sobie, iż akt obywatelskiego nieposłuszeństwa, by zachować sens, musi być pozbawiony cech aktu agresji wobec kogokolwiek lub czegośkolwiek, niezależnie od ważności wyższych racji i stopnia ich naruszenia. Powinno się wręcz, odwołując się do etyki współodpowiedzialności, nawoływać do dyskursu i dialogu w celu osiągnięcia porozumienia¹⁷.

¹⁵ H. Arendt, *op. cit.*, s. 169-170.

¹⁶ J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, Warszawa 1994, s. 401.

¹⁷ M. du Vall, *Electronic civil...., op. cit.*, s. 127.

Współczesność

Według wielu teoretyków demokracji przeżywamy obecnie schyłek klasycznej epoki parlamentarnej. „Stara” demokracja ze swoimi mechanizmami kontrolnymi zostaje stopniowo zastępowana przez kompleksowy, nieprzejrzysty system władzy i reżim negocjacyjny, w którym decyzje państwowe podejmowane są za pomocą struktur informacyjnych, przeforsowywane hasłami „bezalternatywności” w parlamencie i „sprzedawane” obojętnemu ludowi przez kreatywne firmy PR-owe. W „nowoczesnym” demokratycznym państwie obywatel ma znikome poczucie własnej władzy politycznej, nie ma wpływu na to, jakie kwestie zostaną rozstrzygnięte podczas wyborów i po nich. Są to sprawy odległe od codziennego życia i prawie całkowicie wykraczające poza jego doświadczenie. Można wręcz stwierdzić, że polityka dziś to prowadzenie rozgrywek personalnych, ekonomicznych, gdzie animozje, utarczki, wygrane i klęski stanowią alternatywę dla politycznej odpowiedzialności elit politycznych¹⁸.

W takiej sytuacji należy zadać sobie pytanie, czy współcześnie obywatele protestujący przeciwko władzy mają do tego uzasadnione prawo i po czyjej stronie jest racja? Wydaje się, iż odpowiedź może być tylko jedna: mają rację i tylko oni mają rację! To nie społeczeństwo tworzy złe prawo, daje skandaliczne przywileje, tylko rządy¹⁹. Współcześnie szerokie rzesze społeczeństwa mają dość polityków²⁰, którzy nie słuchają zwykłych obywateli, którzy zapominają, że to od obywateli otrzymali tylko warunkową legitymację na wypełnianie umowy społecznej. Ci sami politycy, w ramach nadmiernej „troski” próbują „zarządzać” każdą sferą życia jednostek tak, aby mieć jak największy wpływ na ich istnienie. Tym samym, władzy tej nadużywają traktując obywateli, jako *homo automaticus*, czyli istoty działające bezrefleksyjnie, bez odpowiednich kompetencji i umiejętności oddziaływania na sferę publiczną. Prawda wygląda jednak nieco inaczej. Obywatele, nawet ich milcząca obecność, nie mogą być w demokratycznym państwie ignorowani przez tych, którzy, na co dzień, działają w przestrzeni publicznej. Wbrew ogłaszanym przez wielu praktyków i badaczy tezom, iż polski *homo politicus* „zmarł”, współczesność wskazuje na coś przeciwnego. Wydaje się, że obywatele dopiero teraz zaczynają w pełni zdawać sobie sprawę,

¹⁸ A. Warchał, *Polska demokracja a zmiany systemowe po 1989 roku. Zarys ontologiczny*, [w:] Transformacja polska – oczekiwania i rzeczywistość, cz. II, red. J. Dzwonczyk, J. Kornaś, Kraków 2011, s. 65.

¹⁹ M. Król, *Więcej demokracji!*, Wprost 10.10.2011.

²⁰ Badania sondażowe przeprowadzone przez CBOS wskazują, że zdecydowana większość respondentów nie darzy zaufaniem takich instytucji jak Sejm, Senat, rząd; a w hierarchii prestiżu zawodów minister, poseł, członek partii zajmują ostatnie miejsca w całej skali, za: *Prestiż zawodów. Komunikat z badań*. CBOS, Warszawa 2009: www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K_008_09.PDF [09.2011].

że w prawdziwej demokracji ludzie są najważniejsi, że trzeba się angażować, protestować, działać, krzyczeć. W sytuacji, kiedy obywatele traktowani są jak bezwolne automaty, społeczeństwo ma prawo odczuwać zbyt duże ograniczenie wolności i protestować, łamiąc świadomie obowiązujące normy prawne i gotowe jest ponieść wszelkie związane z tym konsekwencje. Jest to ostrzeżenie dla rządzących – „żółta kartka” – jaką otrzymują od społeczeństwa.

Z powyższych powodów, współcześnie instytucja obywatelskiego nieposłuszeństwa jako forma walki przeciwko określonemu porządkowi politycznemu, określonej polityce wewnętrznej lub zagranicznej państwa, panującym w danym państwie stosunkom ekonomicznym lub pewnym instytucjom prawnym stała się niezwykle popularna i została przejęta przez wiele grup protestu²¹. W aktach nieposłuszeństwa obywatelskiego bardzo istotną rolę odgrywa przepływ informacji. Jednostki porozumiewają się ze sobą w taki sposób, aby nie być już więcej oddzielnymi ludźmi, ale widoczną siłą. Udowadniają, że nawet w mniejszościach – jeżeli stowarzyszają się w grupy – stają się liczni i potrafią osłabić moralne panowanie większości.

Na początku XXI wieku widoczne są nowe trendy, które wskazują na zmianę w strukturze organizacji życia społecznego i gospodarczego. Powstaje nowy ład społeczny, który podkopuje wiele oczywistości minionej epoki i stawia przed ludzkością nieznane wcześniej wyzwania. Ludzie odchodzą od form działania zbiorowego opartego na przynależności, statucie, regulaminie i stałych zasadach. Unikają członkostwa w organizacjach i instytucjach, poszukują raczej mniej rygorystycznych form uspołecznienia, w rodzaju luźnych grup celowych, związków i stowarzyszeń o przewadze więzi nieformalnych. Następuje personalizacja działań ludzkich, odrywających się od precyzyjnie zdefiniowanego pojęcia grupowego. Ludzie unikają działania w partiach politycznych, unikają kontaktów z przedstawicielami administracji publicznej. Odpowiedzią na kolektywne, grupowe wymogi racjonalnego działania stają się ruchy społeczne. Uczestnictwo w nich jest spontaniczne, nietrwałe, przelotne, zorientowane na konkretny cel, a nie celebrowanie rytuału, tworzenie i podtrzymywanie hierarchii²². W związku z coraz wyraźniej zarysowującymi się powiązaniami i współzależnościami pomiędzy rozmaitymi aspektami życia społecznego i politycznego, zauważalna staje się

²¹ J. Knabe, *Obywatelskie nieposłuszeństwo*, [w:] *Spółeczeństwo obywatelskie*, Disputatio t. VI, 2008 r., s. 58.

²² T. Paleczny, *Nowe ruchy społeczne w warunkach globalizacji*, [w:] *Współczesna przestrzeń polityczna. Ewolucja czy rewolucja?*, red. M. du Vall, M. Majorek, A. Walecka-Rynduch, Kraków 2011, s. 11.

tendencja do kształtowania się rozmaitego typu ruchów społecznych, często o charakterze transnarodowym²³.

Kolejnym istotnym czynnikiem wpływającym na dzisiejszy charakter uczestnictwa obywateli w życiu publicznym są nowe technologie, które przenikają całość systemu społeczno-politycznego. Informacja staje się centralnym punktem życia społecznego i determinantą wszelkich aktywności społecznych²⁴. Rozwój technologii informatycznych sprawia, iż współcześnie Internet jest medium wykorzystywanym przez różnorodnych aktywistów w celu dotarcia do szerokiego spectrum odbiorców w celu popularyzacji idei, pomysłów, ale także jako doskonałe narzędzie protestu we współczesnym społeczeństwie „sieciowym”. Elektroniczna przestrzeń przepływów, jaką stanowi Internet, postrzegany jest dziś nie tylko jako płaszczyzna komunikacji i informacji (sprawnego przekazywania treści i łatwego do nich dostępu, w sieci zacierają się różnice, zmniejszają się odległości, demokratyzuje się proces zarówno „publikacji”, jak i odbioru informacji, sieć połączonych komputerów pozwala organizować współpracę i wymieniać informacje w sposób tani, a jednocześnie niezależny od nacisków ze strony rządu lub komercyjnych firm-sponsorów²⁵), ale także jako narzędzie ekspresji dla znacznej części społeczeństwa²⁶. Od samego początku pomysły twórców Internetu (pierwsze połączenie 1968 r.) były prześiąknięte ideą wolności wypowiedzi i dostępu do informacji – zarówno w sensie społecznym, jak i technicznym²⁷. Obecnie Internet stanowi swego rodzaju zwierciadło, w którego odbiciu znaleźć możemy współczesne społeczeństwo z jego potrzebami, patologiami i słabościami. Zwolennicy wpływu technologii informacyjnej na demokrację są przekonani, że uchroni to świat przed kolejnymi dyktaturami, tworzeniem zamkniętych społeczeństw. Można powiedzieć, że demokracja w społeczeństwie informacyjnym to przede wszystkim możliwość świadomego wyboru. To okazja do stanowienia o sobie, podejmowania decyzji w zgodzie z własnym sobą²⁸. Tym samym należy uznać, że korzystanie z nowości technologicznych w sporym stopniu zwiększa poziom zaangażowania w sprawy publiczne. Internet wzmacnia polityczną skuteczność, podnosi poziom wiedzy na tematy społeczno-polityczne; daje obywa-

²³ M. Majorek, J. Wojniak, *Partia Piratów jako egzemplifikacja ewolucji ruchów społeczno-politycznych*, [w:] Współczesna przestrzeń polityczna. Ewolucja czy rewolucja?, red. M. du Vall, M. Majorek, A. Walecka-Rynduch, Kraków 2011, s. 61.

²⁴ *Ibidem*, s. 63.

²⁵ A. Tarkowski, *Blokowanie bitów*, za: www.pomagamy.pl/numery/9/blokowanie_bitow.htm [08.2011].

²⁶ M. Majorek, J. Wojniak, *Partia Piratów*, *op. cit.*, s. 63.

²⁷ M. du Vall, *Electronic civil...*, *op. cit.*, s. 127.

²⁸ *Ibidem*, s. 128.

telom poczucie sprawowania kontroli nad poczynaniami elit politycznych²⁹. Aktywność w „sieci” stanowi swego rodzaju powrót do pierwotnych, oddolnych form demokracji, w której każdy może wypowiedzieć się w dowolnej sprawie.

Potencjał stwarzany przez nowe technologie jest wykorzystywany zarówno przez organizacje z pogranicza legalnej polityki, jak i struktury z głównego nurtu życia politycznego. Internet jest narzędziem niewyróżniającym żadnej ideologii, grupy politycznej czy instytucji. Wykorzystanie sieci stwarza nowe możliwości w różnych sferach politycznej aktywności, w tym daje nowe narzędzia dla wyrażania obywatelskiego nieposłuszeństwa. W Internecie można organizować nasilone akcje protestacyjne lub propagandowe. Podstawową formą działania w tym zakresie jest stworzenie strony www (stronę może stworzyć każdy, a obieg informacji jest demokratyczny) i nagłośnienie jej istnienia. Na niej znajdują się niezbędne informacje, aktualne wiadomości, gotowe do druku materiały lub lista dyskusyjna. Poczta elektroniczna może być wykorzystana do szybkiego i taniego wysyłania listów protestacyjnych. Zadaniem publikowanych w sieci treści jest walka w określonej sprawie. Innego charakteru nabierają protesty, gdy traktują Internet jako przestrzeń działania, a nie kanał komunikacji. Zadaniem aktywnych form protestu jest przyciągnięcie uwagi mediów, rządów i zwyczajnych ludzi. Internetowe protesty blokują dostęp do stron (tzw. *virtual sit-ins* – wirtualne posiadówki, polegające na okupowaniu stron www wrogiej organizacji lub firmy; internetowe blokady są najskuteczniejsze wobec firm lub organizacji, których działalność skupia się na Internecie, gdy strona www jest główną wizytówką firmy, podstawową formą istnienia), utrudniają przepływ i dostęp do informacji³⁰ (podmienianie zawartości wrogich stron www, włamanie do chronionych systemów, tworzenie wirusów).

Korzystając z terminu stosowanego przez Stefana Wray’a możemy mówić o „cyber-aktywistach” bądź hakywistach, którzy dziś wykorzystują możliwości sieci do eksponowania swego nieposłuszeństwa. Hakywiści (od połączenia słów „haker” i „aktywista”) mają te same metody działania oraz korzystają z tych samych technologii i narzędzi, co hakerzy, lecz ich podstawowym celem włamań do systemów komputerowych jest chęć zwrócenia uwagi opinii publicznej na określony problem społeczny bądź polityczny³¹. O ile pojęcie „aktywisty” nie wymaga wyjaśnienia, to warto doprecyzować

²⁹ J. Wojniak, *Uczestnictwo polityczne w obliczu nowych technologii informacyjnych i komunikacyjnych*, [w:] „Stare” i „nowe” media w kontekście kampanii politycznych i sprawowania władzy, red. M. du Vall, A. Walecka-Rynduch, Kraków 2010, s. 88.

³⁰ Więcej w: *Electronic Civil Disobedience and Other Unpopular Ideas*, Critical Art Ensemble, Nowy Jork 1996.

³¹ Definicja za: www.ws-webstyle.com/pl/netopedia/spoleczenstwo_informacyjne/hakywizm [10. 2011].

termin „haker”. W encyklopedii *Gazety Prawnej* możemy przeczytać: *haker – osoba o bardzo dużych praktycznych umiejętnościach informatycznych, odznaczająca się znajomością wielu języków programowania, a także świetną znajomością systemów operacyjnych oraz bardzo dobrą orientacją w internecie. Z punktu widzenia polskiego prawodawcy – hacker popełnia przestępstwo oszustwa komputerowego tylko wtedy, gdy działa z zamiarem wyrządzenia szkody drugiej osobie lub w celu uzyskania korzyści majątkowej*³², każde inne akty hakingu możemy uznać za mieszczące się w granicach prawa.

Motywy działania „sieciowych aktywistów” mają charakter społeczny bądź polityczny. Według nich istnieje jakiś problem, konflikt i ich działania w cyberprzestrzeni mają na celu zwrócenie uwagi społeczeństwa, rządu na określoną kwestię, mają dać możliwość do przeniesienia konfliktu na nową płaszczyznę. Należy również zaznaczyć, że szkodliwość tego typu aktów, aby mogła być traktowana jako przejaw obywatelskiego nieposłuszeństwa musi mieć ograniczony charakter – zwykle są to pewne niewielkie utrudnienia, które nie pociągają za sobą groźnych konsekwencji. To odróżnia „niegroźną” cyberaktywność od cyberzagożenia, które dziś należy definiować jako atak ukierunkowany na infrastrukturę obejmującą systemy i sieci teleinformatyczne państwa, których zniszczenie lub zakłócenie może stanowić zagrożenie dla życia, zdrowia ludzi, dziedzictwa narodowego oraz środowiska w znacznych rozmiarach, albo spowodować poważne straty materialne, a także zakłócić funkcjonowanie państwa³³.

Haktywiści interesują się różnymi przejawami ograniczania wolności wypowiedzi, monopolizacji, manipulowania informacją, lobbingu, podbijania cen. Elektroniczne nieposłuszeństwo obywatelskie, opisywane jest przez samych haktywistów, *jako forma pozbawionego przemocy protestu przeciwko instytucjom lub osobom podejmującym nieetyczne lub bezprawne czynności*. Elektroniczne obywatelskie nieposłuszeństwo ma na celu informowanie w służbie ludzi, a nie instytucji³⁴. W tym względzie należy również zwrócić uwagę na szczególny rodzaj działalności w „sieci” określanej jako infoaktywizm. Między innymi, na stronie internetowej www.informationactivism.org/en każdy z nas może odnaleźć szereg przydatnych informacji potrzebnych do rozpoczęcia aktywności społeczno-politycznej w realnym i wirtualnym świecie. Ujęte zostały one w formie dziesięciu taktyk, których wykorzystanie w dużym stopniu może nam gwarantować sukces.

Przykładów elektronicznego obywatelskiego nieposłuszeństwa jest wiele. Od drugiej połowy lat 90. XX w. do dziś ich liczba stale rośnie. Jeśli cho-

³² Za: www.gazetaprawna.pl/encyklopedia/prawo/hasla/332774,haker.html [10. 2011].

³³ Za: www.cert.gov.pl/portal/cer/27/15/O_nas.html [10.2011].

³⁴ M. du Vall, *Electronic..., op. cit.*, s. 131.

dzi o zdarzenia ze świata to, za Magdaleną Rudzką³⁵, możemy wymienić: protesty w obronie Indian stanu Chiapas i manifestacja poparcia dla zapatystów; blokada oficjalnej strony www prezydenta Ernesto Zedillo, podmiana treści stron meksykańskiego Ministerstwa Finansów i Ministerstwa Zdrowia; podmienienie treści 45 indonezyjskich stron www przez grupę Kaotik Team i zamieszczenie na nich hasła nawołującego do autonomii Timoru Wschodniego; włamanie do komputerów hinduskiego instytutu Bhabha Atomic Research Centre w proteście przeciwko próbom z bronią jądrową (haktywiści zmienili wygląd strony instytutu, zamieszczając na niej pacyfistyczne hasła i zdjęcie atomowego grzyba oraz skradli poufne dane) – to wszystko tylko w 1998 roku; w 1999 roku – ataki na serwery Światowej Organizacji Handlu, towarzyszące demonstracjom antyglobalistów w Seattle, czy w 2000 roku kolejne cyberprotesty antyglobalistów skoordynowane z manifestacjami w Pradze (za pomocą Internetu rozpowszechniono wszelkie przydatne w proteście informacje, od map miasta począwszy, na radach dotyczących zabrania masek gazowych skończywszy). Możemy także wspomnieć bliższe nam zdarzenia, m.in.: niemal całkowitą blokadę systemu komputerowego Estonii na początku 2007 roku (zaatakowano m.in. strony banków, urzędów i gazet), wiosną 2008 roku głośno było o ataku na strony polskiego Ministerstwa Pracy, a kilka dni później hakerzy dokonali „inwazji” na siedem witryn Kancelarii Premiera RP, w tym samym roku miał miejsce cybernetyczny atak na Gruzję – najpierw ofiarą padła witryna Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a następnie strony kolejnych resortów, w styczniu 2009 roku natomiast irańscy haktywiści „zdzęli” z sieci stronę Mossadu – w proteście przeciwko zaangażowaniu militarnemu Izraela w Strefie Gazy³⁶.

Pod koniec 2010 r. głośna była w Polsce sprawa cyberaktywisty (niektórzy twierdzą, że cyberprzestępca), który zaatakował strony internetowe Rady ds. Uchodźców oraz Państwowej Służby Hydrogeologicznej. Wcześniej ta sama osoba była odpowiedzialna także za włamanie na witrynę Centralnej Komisji Egzaminacyjnej. Wszystkie trzy strony zostały przez niego podmienione i sparaliżowane na kilka godzin. Mimo grożących za ten czyn sankcji „sprawca” nie został ukarany z prozaicznej przyczyny – braku skargi złożonej przez pokrzywdzonych³⁷. Najświeższym zdarzeniem noszącym wyraźnie znamiona obywatelskiego nieposłuszeństwa nowej ery, ery technologicznej była „napaść” sieciowych aktywistów na kilkaset stron samorzą-

³⁵ M. Rudzka, *Hacktivism: Internet jako narzędzie protestu*, za: www.obieg.pl/teksty/5760 [10.2011].

³⁶ M. du Vall, *Electronic...*, *op. cit.*, s. 131, 132.

³⁷ Za: http://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/451930,hakerzy_beda_scigani_z_urzedu.html [10.2011].

dowych³⁸ w naszym kraju. Na portalach, po kliknięciu na Biuletyny Informacji Publicznej, zamiast właściwych danych, pojawia się szkolny autobus (gimbus) i podpis zawierający m.in. stwierdzenie, że polskie szkoły uczą „spożywać duże dawki alkoholu”. Haktywiści podpisani *punkG* i *hardstyle77* napisali: *Polskie szkoły, zamiast kształcić młode społeczeństwo, robi z niego coś, co można nazwać zoombie... W szkole nie nauczysz się odmian alotropowych, zjawiska hydrolizy i innych materiałów zawartych w podręcznikach*. Dalej hakerzy dodają, że w polskich szkołach *nauczysz się spożywać duże dawki alkoholu, palić trawkę oraz spożywać inne środki odurzające*³⁹. I pomimo, że faktycznie strony www administracji rządowej i samorządowej znajdują się pod szczególną ochroną prawną⁴⁰, to znikoma szkodliwość „występuku” czyni go klasycznym przykładem wyrazu niezadowolenia, protestu wobec obowiązującego w naszym kraju systemu edukacji.

Podsumowanie

Podstawowym dylematem dzisiejszego postrzegania, omawianej w artykule formy partycypacji społecznej, jaką jest nieposłuszeństwo obywatelskie, jest konieczność nowego ujęcia jej stechnologizowanej formy. O ile każda akcja obywatelskiego nieposłuszeństwa rodzi pytanie, czy było to działanie uzasadnione, to działania haktywistów wzbudzają dużo więcej kontrowersji i wątpliwości, chociażby z uwagi na fakt posługiwania się w sieci „nickami”⁴¹, a nie prawdziwymi danymi osobowymi. Skoro nieodzownym elementem instytucji obywatelskiego nieposłuszeństwa jest zgoda na poddanie się karze, to w jaki sposób „ścigać” i karać anonimowych działaczy, którzy poprzez wykorzystanie metod hakerskich stają się nieuchwytni? Dotychczas dość wyraźne granice, które stawiały formułę obywatelskiego nieposłuszeństwa jako pozycję pośrednią pomiędzy akcją rewolu-

³⁸ Zaatakowane zostały strony samorządów lokalnych, m.in. powiatu żyrdowskiego, gmin: Włocławek, Jedlińsk, Ożarów, miast: Radzymin i Sulejówek. Ofiarą hakerów padły także portale m.in.: Naczelnej Izby Pielęgniarek i Położnych, Radomskiej Stacji Pogotowia Ratunkowego, czy Gminnego Domu Kultury i Biblioteki w Głogowie Małopolskim, za: www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/543645,wielki_atak_hakerow_na_portale_samorzadowe_kilkaset_stron_nie_dziala.html [10.2011].

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ W szczególny sposób chronione są systemy informatyczne istotne dla obronności kraju, bezpieczeństwa w komunikacji, funkcjonowania administracji rządowej, samorządowej lub innego organu państwowego. Taki sabotaż informatyczny oznacza niszczenie, uszkodzenie, usuwanie lub też wprowadzanie zmian dokonywane w stosunku do systemów dowodzenia, systemów istotnych dla kierowania i kontroli komunikacji kolejowej czy powietrznej, czy też innych istotnych systemów informatycznych organów administracji państwowej za: http://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/451930,hakerzy_beda_scigani_z_urzedu.html [10.2011].

⁴¹ *Nickname* – pseudonim, identyfikator używany przez Internatów.

cyjną (której celem jest obalenie istniejącego systemu przy użyciu środków przemocy i terroru) a działaniem legalnym (typowym dla konstrukcji społeczeństwa obywatelskiego)⁴², wydają się zacierać, a akty elektronicznego obywatelskiego nieposłuszeństwa często trudno jednoznacznie oddzielić od zwykłego hakingu czy coraz częściej od działań noszących znamiona cyberprzestępczości⁴³. Należy również stale pamiętać, iż nie należy nazbyt jednomyślnie postrzegać roli, jaką odgrywa Internet w przestrzeni politycznej. Nadal, przede wszystkim, jest źródłem informacji, dalej narzędziem komunikacji, by stopniowo stawać się wirtualną sferą publiczną⁴⁴ (tak jak chcą tego rzecznicy idei e-demokracji). Bez wątpliwości sprzyja również kształtowaniu się nowego modelu społeczeństwa obywatelskiego. Obecnie wydaje się, że nadal tradycyjne akcje protestacyjne: demonstracje, petycje, nagłaśnianie kwestii w mediach są formą, która dominuje wśród kontestatorów, jednak Internet staje się narzędziem ułatwiającym budowanie struktury organizacyjnej poprzez grupy zaangażowanych w realizację określonego celu i ułatwia dotarcie do ideowych sojuszników. Jest doskonałym narzędziem stosowanym do mobilizacji zasobów społecznych (portale społecznościowe stają się coraz częściej miejscem debat, spotkań, spontanicznych aktywności, a przede wszystkim platformą komunikacyjno-informacyjną). Dziś żadna akcja w realu nie odbywa się bez uprzedniego wykorzystania „sieci” (w celach komunikacji, organizacji, mobilizacji). Możemy stwierdzić, iż jesteśmy świadkami tworzenia się elektronicznej opozycji politycznej w stosunku do najróżniejszych nadużyć ze strony władzy. Pomimo że nowe formy uczestnictwa politycznego, w tym elektroniczne nieposłuszeństwo obywatelskie, są w dużym stopniu jeszcze niedookreślone, często nietrwałe, przelotne, zorientowane na konkretny cel, to tworzą jednak pewną unikalną strukturę działania dla współczesnego społeczeństwa, którego członkowie chcą sami siebie reformować i kontrolować władarzy. Jest to pozytywny znak, dający sygnał, iż współcześnie obywatele są gotowi domagać się od rządów polityki odpowiedzialnej, adekwatnej do oczekiwań społecznych; że nie są bezrozumnymi automatami, które dopóki mają się nie najgorzej dopóty nie zwracają uwagi na sprawy publiczne. Okazuje się, że społeczeństwo obywatelskie ma się w Polsce całkiem dobrze; Polacy nie mają ochoty stanowić biernej publiczności dla politycznych celebrytów brylujących w mediach – chcą mieć realny wpływ na władzę i mieć poczucie, iż żadne decyzje ich dotyczące nie będą podejmowane bez ich udziału, tj. bez debaty publicznej.

⁴² M. Majorek, *Pomiędzy społeczeństwem obywatelskim...*, op. cit., s. 55.

⁴³ M. du Vall, *Electronic...*, op. cit., s. 133.

⁴⁴ J. Wojniak, *Uczestnictwo polityczne...*, op. cit., s. 90.

Bibliografia

- Arendt H., *O przemocy. Nieposłuszeństwo obywatelskie*, Warszawa 1999.
- Electronic Civil Disobedience and Other Unpopular Ideas*, Critical Art Ensemble, Nowy Jork 1996.
- Knabe J., *Obywatelskie nieposłuszeństwo*, [w:] „Społeczeństwo obywatelskie”, Disputatio t. VI, 2008.
- Król M., *Więcej demokracji!*, Wprost 10.10.2011.
- Majorek M., *Pomiędzy społeczeństwem obywatelskim, a obywatelskim nieposłuszeństwem. Kontestacja społeczna jako forma współczesnej postawy obywatelskiej*, [w:] *Samotność idei? Społeczeństwo obywatelskie we współczesnym świecie*, (red.) B. Krauz-Mozer, T. Borowiec, Kraków 2007.
- Majorek M., Wojniak J., *Partia Piratów jako egzemplifikacja ewolucji ruchów społeczno-politycznych*, [w:] *Współczesna przestrzeń polityczna. Ewolucja czy rewolucja?*, (red.) M. du Vall, M. Majorek, A. Walecka-Rynduch, Kraków 2011.
- Paleczny T., *Nowe ruchy społeczne w warunkach globalizacji*, [w:] *Współczesna przestrzeń polityczna. Ewolucja czy rewolucja?*, (red.) M. du Vall, M. Majorek, A. Walecka-Rynduch, Kraków 2011.
- Pankowski R., *O obywatelskim nieposłuszeństwie i demokracji bezpośredniej. Uwagi teoretyczne*, [w:] *Między lobbieniem a akcją bezpośrednią*: <http://zb.eco.pl/bzb/21/uwagi.htm>
- Pietrzyk-Reeves D., *O wzajemnej złożonej relacji pomiędzy porządkiem obywatelskim a demokratycznym*, [w:] *Samotność idei? Społeczeństwo obywatelskie we współczesnym świecie*, (red.) B. Krauz-Mozer, T. Borowiec, Kraków 2007.
- Prostak R., *Rzecz o sprawiedliwości. Komunitarystyczna krytyka współczesnego liberalizmu amerykańskiego*, Kraków 2004.
- Rawls J., *Teoria sprawiedliwości*, Warszawa 1994.
- Rudzka M., *Hackivism: Internet jako narzędzie protestu*, za: www.obieg.pl/teksty/5760
- Russell B., *Władza. Nowa analiza społeczna*, Warszawa 2001.
- Tarkowski A., *Blokowanie bitów*, za: www.pomagamy.pl/numery/9/blokowanie_bitow.htm
- Tinder G., *Myślenie polityczne*, Warszawa 2003.
- du Vall M., *Electronic Civil Disobedience (ECD) jako jedna ze współczesnych form obywatelskiego nieposłuszeństwa*, [w:] „Państwo i Społeczeństwo”, (red.) S. Kilian, nr 1/2010.
- Warchał A., *Polska demokracja a zmiany systemowe po 1989 roku. Zarys ontologiczny*, [w:] *Transformacja polska – oczekiwania i rzeczywistość*, cz. II, (red.) J. Dzwonczyk, J. Kornaś, Kraków 2011.
- Wojniak J., *Uczestnictwo polityczne w obliczu nowych technologii informacyjnych i komunikacyjnych*, [w:] „Stare” i „nowe” media w kontekście kampanii politycznych i sprawowania władzy, (red.) M. du Vall, A. Walecka-Rynduch, Kraków 2010.
- www.decydujmyrazem.pl/partycypacja/co_to_jest_partycypacja__.html
- www.scribd.com/doc/34838431/Thoreau-Obywatelskie-niepos%C5%82usze%C5%84stwo
- www.decydujmyrazem.pl/partycypacja/co_to_jest_partycypacja__.html

www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K_008_09.PDF
www.ws-webstyle.com/pl/netopedia/spoleczenstwo_informacyjne/haktywizm
www.gazetaprawna.pl/encyklopedia/prawo/hasla/332774,haker.html
www.cert.gov.pl/portal/cer/27/15/O_nas.html
http://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/451930,hakerzy_beda_scigani_z_urzedu.html
www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/543645,wielki_atak_hakerow_na_portale_samorzadowe_kilkaset_stron_nie_dziala.html

SUMMARY

Civil disobedience in the XXI century

The activity in the public sphere consisting of actions initiated by citizens, taken in order to influence the decisions made by the representatives of public authorities or their followers (future voters). It should be recognized that the primary purpose of public participation in a democratic country is the ability to control the policy and its main actors. Civil engagement in social and political life is a kind of barrier for the degeneration of modern systems of governance that do not seek social approval or understanding. Public participation can manifest itself in many ways. The article considered a phenomenon that is mainly aimed at opposing the policies pursued by the authorities, the expression of dissatisfaction, named civil disobedience. In particular it's contemporary, difficult to specify form that is hacktivism and socio-political activity taking place in cybersphere. Citizens today, despite many pessimistic forecasts, belief that together they can do something/make changes. The civil disobedience, in that case, we can consider as a way of liberation and an effort to return to forms of grassroots, direct democracy.